



Posłaniec św. Brunona

Nr 166

14 grudnia 2014

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży



Po co rekolekcje adwentowe?

Żeby zrozumieć, czym są rekolekcje i jak je mamy przeżywać, najlepiej będzie zacząć od tego, skąd się wzięło oznaczające je słowo. A wzięło się ono z języka łacińskiego: od re-colligo oznaczającego „znowu zbierać, przyjmować, odzyskać” lub też od re-colo – „na nowo uprawiać, znowu się czymś zajmować, przywrócić, jeszcze raz

rozważyć”. Chodziłoby więc o powrót do czegoś, powtórne rozważenie, zajęcie się czymś jeszcze raz. Czym? Naszym życiem. W codziennym zabieganiu rzadko mamy czas, by się nad czymś głębiej zastanowić. W życie (także duchowe) wkradają się pewnego rodzaju automatyzmy. Z jednej strony ułatwiają nam one życie, z drugiej jednak strony automatyzmy te mogą powodować spłycenie rozumienia treści religijnych, gdyż wiele rzeczy robimy bezmyślnie. Nie zastanawiając się głębiej nad prawdami naszej wiary i przyjmując je mechanicznie „bo wszyscy tak wierzą i wszyscy tak robią”, ryzykujemy, że w momencie próby nie będziemy w stanie swojej wiary obronić. Mówiąc obrazowo: z naszą religijnością jest tak, jak z meblami – z czasem pokrywają się coraz grubszą warstwą kurzu. Jeśli tego kurzu nie będziemy przynajmniej raz na jakiś czas ścierać, z czasem nie będziemy mogli rozpoznać nie tylko koloru, ale nawet kształtu naszych stylowych „Ludwików”. Tak samo jest z wiarą – jeśli nie będzie co jakiś czas „odkurzana”, po pewnym czasie stanie się szara i bekształtna. Doskonałą zachętą do tak rozumianych rekolekcji mogą się dla nas stać słowa, które w Bożym Imieniu skierował sędziwy św. Jan Apostoł do Kościoła w Efezie: „Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość (...). Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!” (Ap 2, 2-5).

* * *

**"Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości!
Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie (...) nowe tysiąclecie
erą ludzi świętych!"**

Jan Paweł II

Ewangelia wg Św. Jana (J 1, 6-8. 19-28).

Pojawił się człowiek postany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz postanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odpart: «Nie!» Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Odpowiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedziała prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

* * * * *

ABY DZIĘKI MNIE KTOŚ UWIERZYŁ...

W dzisiejszej Ewangelii uderza nas pełna pokory, a zarazem wielkiej pasji, postawa Jana Chrzciciela. Zaprzecza on, jakoby miał być Mesjaszem, zaprzecza, jakoby był wielkim prorokiem Eliaszem, i nawet nie chce być poczytany w ogóle za proroka. Zgadza się być jedynie „głosem” proroka: „Jam głos wołającego na pustyni: «prostujcie drogę Pańską»”. Oto jak użiła się aż trzy razy wobec innych, a następnie także i wobec Tego, którego przyjdzie zapowiada, gdy wyznaje, iż „nie jest godny odwiązać rzemyka u Jego sandała”, nie jest godny być Jego sługą.

Owa skromność nie gasi jednakże w Janie jego pragnienia, „by wszyscy uwierzyli przez niego” (J 1,7) w Jezusa, Zbawiciela. Podobnie jak Jan Chrzciciel, także i my otrzymaliśmy Ducha Świętego podczas chrztu św., w sakramencie bierzmowania i otrzymujemy Go ciągle, gdy modlimy się o Niego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej uzdalnia nas do wyznawania, że Jezus jest Panem i Zbawicielem (Rz 10,9). Chrystus udziela nam swego Ducha i posyła nas, abyśmy włączyli się aktywnie w dzieło nowej ewangelizacji świata, do której tyle razy wzywał bł. Jan Paweł II. Nikt z nas nie powinien gasić w sobie owego Ducha i ograniczyć się jedynie do postawy odbiorcy środków zbawienia. Przeciwnie, każdy jest wezwany, aby okazać się odpowiedzialnym za zbawienie braci i sióstr. Oby ktoś uwierzył przeze mnie w Chrystusa, oby ktoś uwierzył przez nas – oto moje i nasze zadanie w tym adwencie.

* * * * *

„Zadaję sobie pytanie o pocieszenie dawane przez Kościół. O takie pocieszenie, że gdy ktoś odczuje miłosierdzie i przebaczenie Pana, Kościół świętuje, jest szczęśliwy, kiedy wychodzi poza siebie. W Ewangelii ten pasterz, który wychodzi na poszukiwanie zagubionej owcy, mógł przecież sobie policzyć, jak dobry handlowiec: jest przecież 99, a stracona jest tylko jedna, więc nie ma sprawy. Taki jest bilans zysków i strat... I tak też można... Ale nie, ten ma serce pasterza: idzie szukać [zagubionej owcy], aż ją znajdzie, a wtedy cieszy się, raduje”.

Po co rekolekcje adwentowe? (c.d.)

Współczesność to coraz szybsze tempo życia. Rekolekcje to dobry czas, by w tym całym zabieganiu „pobierać się”, a może też „ochłonać, opamiętać się”. Najczęściej starając się ocenić przeżycie rekolekcji, pytamy o to, jakie były nauki rekolekcyjne i z jakim skupieniem ich wysłuchaliśmy. Zapominamy jednak o tym, że rekolekcje wyrosły nie z praktyki „słuchania duchowego”, lecz „ćwiczeń duchownych”, zakładają więc nie tylko wysłuchanie nauk, ale własną aktywność, „ćwiczenie się” w życiu chrześcijańskim. Rekolekcje w naszym życiu będą na tyle owocne, na ile sami się w ich przeżycie zaangażujemy, na ile będziemy skłonni na nowo przemyśleć swoją wiarę i zgodnie z zachętą św. Jana „pierwsze czyny podjąć” (por. Ap 2, 5). Rekolekcje więc to także osobista refleksja, poświęcenie więcej czasu na modlitwę – zarówno indywidualną, jak i wspólną, w rodzinie. Telewizor nie jest dobrym sprzymierzeńcem rekolekcji. On tylko „rozrywa”, powoduje, że zamiast wejść w siebie i w to, co dla mnie ważne, pozostaję na powierzchni, „zabijam czas”, marnuję go.

Lepiej więc wyłączyć go na czas rekolekcji. Nie sprzyja też dobremu przeżywaniu rekolekcji głośna muzyka, wypędzająca ciszę, tak bardzo potrzebną do usłyszenia tego, co Bóg ma do powiedzenia o moim życiu. Często narzekamy, że to życie jest ciężkie, że stawia przed nami takie trudne dylematy, że nie potrafimy właściwie wybrać i często żalujemy naszych wcześniejszych decyzji, mówiąc: gdybym wtedy wiedział! Rekolekcje są dobrym czasem na to, żeby przyjrzeć się naszym wyborom i zapytać Boga: co mam wybrać? Jak rozwiązać trudne sytuacje w moim życiu? Co zrobiłem źle i jak mogę to naprawić? Dlatego wielcy chrześcijanie ważne decyzje podejmowali zawsze po rekolekcjach. Ale żeby usłyszeć, co Bóg ma nam do powiedzenia, trzeba wyłączyć to, co zagłusza ciszę. Wtedy dopiero możemy „ochłonać, opamiętać się”.

Rekolekcje to „ćwiczenia”, a ćwiczenia są nierozdzielnie związane z czynem. I znów sięgnijmy do św. Jana Apostoła, który mówi: „Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). Rekolekcje więc to także czas praktykowania miłości bliźniego. Wejście w siebie musi łączyć się z realizacją tego przykazania np. poprzez pojednanie w rodzinie, małżeństwie, z sąsiadami, kolegami w zakładzie pracy. Czynem rekolekcyjnym może być także np. wspólna kolacja przy świecach (a nie przy telewizorze), kiedy członkowie rodziny wreszcie ze sobą porozmawiają, na co tak często nie mają czasu w codziennym zabieganiu. Trzeba tylko wygospodarować ten czas, aby „ponownie zająć się” (re-colo!) swoją rodziną, „podać sobie” czas nie tylko na wysłuchanie nauk, ale na praktyczne „ćwiczenia” w miłości. I na koniec rzecz bardzo ważna: rekolekcje to także czas, by „odzyskać” czystość duszy w sakramencie pojednania. Dobrze wiedzą o tym proboszczowie, skoro na ten właśnie czas zapraszają tylu spowiedników. Warto się do tej rekolekcyjnej spowiedzi dobrze przygotować przez dobry szczegółowy rachunek sumienia, zadośćuczynienie i pojednanie się z tymi, których przez moje grzechy skrzywdziłem oraz mocne postanowienie poprawy. Spowiednik czasem (zwłaszcza wtedy, kiedy już dłużej siedzi w konfesjonale) może być zmęczony, ale muszę pamiętać, że za jego pośrednictwem spotykam się z Bogiem, który odpuszcza mi grzechy. A przy okazji – warto też pomodlić się przed spowiedzią za księdza, który będzie mnie spowiadał, o potrzebne mu światło Ducha Świętego, żeby mógł mi dobrze pomóc, rozeznąć, doradzić. Rozpoczynają się dziś u nas adwentowe rekolekcje. Wykorzystajmy je dobrze, aby „ochłonać” „pobierać się” i „odzyskać” to, co w codziennym zabieganiu zgubiliśmy.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Dziś przypada trzecia niedziela Adwentu, zwana niedzielą gaudete – „Radujcie się” od pierwszych słów antyfony na wejście dzisiejszej Mszy Świętej, umieszczonej w mszale. W tę niedzielę rozpoczynają się kwartalne dni modlitw o życie chrześcijańskie rodzin, przypominające nam o obowiązku ustawicznej modlitwy i troski o rodzinę własną i naszych bliźnich.

2. Zachęcamy parafian do licznego udziału w „roratach” i rekolekcjach adwentowych, a także do przystąpienia do sakramentu pokuty

3. W minionym miesiącu:

Przyjęli Sakrament Chrztu św.
*Staliście się nowym stworzeniem
i przyoblekliście się w Chrystusa:*

Leonard Michał Butrynowicz

Rafał Brzóska

Lena Lutostańska

Adam Cwalina

Przyjęli sakrament małżeństwa
*Ślubowali sobie dozogonną miłość,
wierność i uczciwość małżeńską:*

Katarzyna Przestrzelska

i Paweł Karwowski;

Paulina Niecikowska

i Arkadiusz Jesiotr

Odeszli do Pana

Niech odpoczywają w pokoju:

+ Krystyna Dąbkowska

+ Teresa Parzych

+ Mieczysław Kuczyński

+ Zygmunt Wiski

+ Janina Chojnowska

Program rekolekcji Adwentowych**Niedziela- 14.XII**

Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰ (dla dzieci), 15⁰⁰ (dla młodzieży), 18⁰⁰.

Poniedziałek -15.XII

Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11³⁰, 16⁰⁰ (dla dzieci), 17³⁰ (dla młodzieży), 19⁰⁰.

Wtorek -16.XII

Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11³⁰ (dla chorych), 16⁰⁰ (dla dzieci), 17³⁰ (dla młodzieży), 19⁰⁰.

Środa -17.XII

Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11³⁰, 16⁰⁰ (dla dzieci), 18⁰⁰ (dla młodzieży i dorosłych).

Prosimy zgłaszać chorych, których odwiedzimy w środę w godzinach 13⁰⁰-16⁰⁰.

Rekolekcjom przewodniczyć będzie o. Mirosław Ferenc OFM Cap

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl